

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

czwórcrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 14. Marca. — Cesarz dał posłuchanie prywatne księciu Danilo czarnogórskiemu.

Paryż, 15. Marca. — Według Monitora otrzymała wdowa po byłym ministrze Martignaku nadzwyczajną pensją 6000 fr. — Jeneral Korte otrzymał wielki krzyż legii honorowej. — Senat przyjął wczoraj projekt do prawa względem uposażenia księcia Małachowy.

Londyn, 15. Marca. — Ministerialny Obserwer donosi za rzecz pewną, iż parlament zostanie rozwiązany na dniu 25. Marca, a ostatnie posiedzenie odbędzie się d. 23. Marca. Nowe wybory rozpoczną się następnie po upływie dni 14.

— Według depeszy odebranej z Petersburga, cesarz Aleksander postanowił udać się do Paryża i do Włoch. W czasie jego nieobecności obejmie rejencyą rada stanu.

Kopenhaga, 15. Marca. — Wczoraj podpisały mocarstwa traktat o cło zundowe.

Berlin, 17. Marca. — N. Pan raczył udzielić profesorowi w fakultecie filozoficznym przy uniwersytecie berlińskim, tajn. radcy rejencyjnemu Dr. Boekh, gwiazdę do orderu orła czerwonego 2ej kl. z dębem liściem; a zamianować dyrektora górniczego, bar. Hoevla dyrektorem nadzórdu górniczego w Hali, dyrektora górniczego w Tarnowicach Herolda nadradzcą górniczym.

Berlin, 16. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych oświadczył prezes ministerstwa: Moi panowie! poczytuję za mój obowiązek donieść prześwieconej izbie, że zesłanej nocy przyszedł do skutku traktat w Kopenhadze względem zniesienia cła zundowego i że go podpisali reprezentanci mocarstw interesowanych. (Brawo!) W czasie jak najkrótszym przedłożę prześw. izbie dotyczące tego traktatu papiery i spodziewam się, że prz. izba przekona się z nich, że rząd króla Jmci starał się o ile mógł poprzeć interesa ojczyzny. (Brawo!) Deputowany Lemonius (z Szczecina): moi panowie! pozwólcie mi jako staremu zapasnikowi przeciw cłu zundowemu prosić was, abyście powstał i podziękowali jak najserdeczniej w imieniu ojczyzny dostojnemu ministerstwu i radcom zajmującym się sprawą cła zundowego, a przede wszystkim panu prezesowi ministerstwa, ponieważ jego to usiłowaniu nieustannym udało się znieść ciężar ten istnący przez wieki na rzecz ojczyzny naszej. Złożmy więc najserdeczniejsze podziękowanie panu prezesowi ministerstwa.

(Brawo!) Wezwaniu temu czyni tylko część zgromadzenia zadosyć. Następnie zajął głos deputowany hr. Schwerin: moi panowie! Nie wstałem na wezwanie deputowanego Lemoniusa, nie dla tego, abym sądził, jak zapewne i moi przyjaciele, iż nie winniśmy wdzięczności ministerstwu za załatwienie tej sprawy, ale dla tego, iż upatrujemy w tem zły przykład, kiedy na wniosek jednego deputowanego z jakową manifestacją izba występuje. Z tego jedynie powodu nie wstałismy. Prosimy nie sądzić, jakobyśmy nie mieli przekonania, iż zniesieniem cła zundowego rzeczywiście wyświadczono przysługę ojczyźnie. (Brawo!) — Następnie odczytano sprawozdanie o administracji długów i przyjęto wniosek co do oprocentowania kaucyi przez urzędników i wydawców pism peryodycznych złożonych, aby procenta te były opędzane z procentów pochodzących z tak nazwanego depozytu kaucyjnego.

Berlin, 16. Marca. — Najświeższe wiadomości. Biuro korespondencyjne prostuje przez Norda podaną wiadomość, jakoby król Jegomość miał się wyrzec praw swych monarszych do Newszatelu. Według biura korespondencyjnego nie rozpoczęła konferencya czynności swoich od tej zasady, jakoby król pruski już się wyrzekł swych praw do Newszatelu, tylko zażądała bliższego oznaczenia owego przewidzianego wyrzeczenia się praw koronnych do Newszatelu, aby uzyskać podstawę do dalszych propozycji i układów. To wezwanie zabrał z sobą hr. Hatzfeld *ad referendum* i w chwili obecnej przedmiot ten wzięt pod obrady gabinet pruski.

— Korespondent pisujący do Gazety kolońskiej z Nowego Jorku, podaje ważne objaśnienia toczących się układów między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem. Chodzi w nich nie o mniej, nie o więcej, jak o ustąpienie Stanom Zjednoczonym prowincji Sonnory. Północna Ameryka więc rozszerzyłaby się w południowych stronach, posuwałaby cywilizacyą za pomocą kanałów i dróg bitych i żelaznych w strony puste i będące w letargu, połączyłaby oba oceany na miedzymorzu Tehuantepek i zaprowadziłaby na niem służbę regularną, bezpieczną na kolejach żelaznych i kanałach. Żadne państwo centralnej Ameryki w obecnej słabości, rozruchach i niezgodzie tego dzieła dokonać nie może. Najlepszy mamy przykład z Panama, które utrzymać nieumie komunikacyi za pomocą zbudowanej kolei żelaznej na miedzymorzu Daryi. Na tej drodze popełniano same łupieżstwa i morderstwa, które i nadal popełniać będą, skoro tylko otworzą się widoki do łupu. Z tego powodu mają słuszność po sobie Stany Zjednoczone, skoro się domagają od Panamczyków, aby ustąpili przemyślu lądowego, na którym zbudowali akcyonaryusze północnoamerykańscy kolej żelazną, skoro sami utrzymać na niej niemogą porządku. Inne drogi łączące dwa oceany amerykańskie, jak przez Nikaragua, przez miedzymo-

GAWĘDY NAUKOWE.

(Gaz. warsz.)

(Ciąg dalszy.)

Nieprowadzenia, walki i zwycięstwo. — Rozpowszechnienie obecne i użyteczność tego wynalazku. — Z czego gaz się wydobywa i w jaki sposób. — O gazie wyrabianym z wody.

Wówczas za Winsora pomyślał o uzyskaniu przywileju oświecania wszystkich ulic Londynu, i zażądał wyznaczenia komisji, któraby mogła stanowczo zawyrokujeć o użyteczności i bezpieczeństwie użycia tego wynalazku. Komisya chcąc naukowo oświecić się w tym względzie, zażądała przyłączyć do swego składu któregoś z uczonych chemików. Winsor wówczas doradził im wezwać w tym celu jednego z najzaciętszych dotychczasowych przeciwników oświecania gazem, niejakiego Accum. Komisya poszła za jego radą, Accum po ostatecznem sumiennem zbadaniu wydał najpochlebniejsze świadectwo na korzyść gazu, uznając go być bardzo użytecznym, oszczędnym i nieszkodliwym. Pomimo to jednak, przywileju żadanego jeszcze raz odmówiono Winsorowi i zaledwo zdołał go uzyskać w 1810 roku.

Liczba akcyonaryuszów wzrastała bezustannie — kapitał wkładowy olbrzymiał — można już było jego środkami na większą jeszcze skalę robić doświadczenia, to też istotnie dokonane podówczas udoskonalenia w wydobywaniu, rozprowadzaniu i oczyszczaniu gazu doprowadziły go do tego stopnia, że się stanowczo mógł już wówczas rozpowszechnić, bo

wyższość jego nad wszelkiego innego rodzaju światłem została stanowczo uznana, a zyskiwana wielka oszczędność w użyciu jego nie podlegała najmniejszej wątpliwości. Jedno tylko niektórzy jeszcze zarzucali gazowi, mianowicie uskarżano się na często wydazane wybuchy, i należało oczywiście przekonać się, czy gaz wyrabiany, zmieszawszy się z powietrzem atmosferycznym, przedstawiał jakie niebezpieczeństwo wybuchu? Wyświecenie tej wątpliwości było istotnie zadaniem niezmiernie wagi, ale Winsor zwycięsko i odważnie je usunął. W obecności osób, pomiędzy którymi znajdował się niezmiernie znakomity chemik Sir Humphry Davy (który pomiędzy wieloma zasługami położonemi dla ludzkości upamiętnił się najbardziej swoją sławną siatkową lampą bezpieczeństwa, używaną dziś we wszystkich kopalniach węgla kamiennego), Winsor miał odwagę sam wejść ze świecą zapaloną do pomieszczenia swego, napełnionego gazem od dni trzech i przez ten czas szczelnie zamkniętego. Wybuch nie miał miejsca. Ten krok odważny zapewnił odtąd stanowczo zwycięstwo towarzystwu, które się ostatecznie uorganizowało odtąd na wielką skalę, odebrawszy na to przyzwolenie rządu w r. 1816.

Nie mniejsze od poprzednio opowiedzianych trudności przedstawiły się także Winsorowi, gdy chciał założyć towarzystwo oświecania gazem w Paryżu, lecz i tu zarówno jak w Londynie ostatecznie zdołał złamać przesady i przekonać o dobroci wynalazku, o zaszczyt odkrycia którego w lat kilka potem miały się te obadwa narody tak zawzięcie rozpierać.

Dziś oświecenie gazem stanowi jeden z niezbędnych prawie warunków ozdoby, porządku i bezpieczeństwa miast. Wynalazek ten utworzył sobie drogę niezmiernie szybko od czasu Winsora, któremu należy się cała zasługa — jeśli nie pomysłu, to jego udoskonalenia i rozpowszechnienia. Zaledwo czterdzieści lat minęło od czasu stanowczego zaprowadzenia gazu w Anglii, a wszystkie stolice Europy i miasta jej głównejsze czy położeniem, czy przemysłem, są już nim oświecone. Warszawa, której już jedna znaczna część cieszy się od dwóch miesięcy światłem gazowem, do roku przyszłego cała już zostanie nim oświeconą. Tak powszechnie przyjęty za granicą system oświecania gazem zakładów publicznych i prywatnych pomieszek, znajdzie zapewne wkrótce i u nas naśladowców. W Ameryce oświecenie gazem jest tak ogólnie wprowadzonem i przyjętem, że się bez niego Amerykanin pojąć już teraz nie może. Zaledwo założą oni miasto na wyrębach wycięzionych lasów, lub na obszarach stepowych, zaprowadzają w niem wnet rury dla gazu; tak wysoce bowiem oszczędnem i dogodnem jest tego rodzaju światło, że stanowi już niejako pewną niezbędność w życiu tych ludzi, nawykłych do *comfortu* w zaspokajaniu swych potrzeb codziennych. Niewątpliwie zaś, że od kiedy się przekonano, że tenże gaz pali w piecu również dobrze jak i oświeca (jak to poniżej nieco opowiemy), rozpowszechnienie się jego ogromnie zwiększy i w dwójnasób się wzmoże.

Pozostaje mi teraz dać niejakie ogólne wyobraże-

rze Tehuantepek, równie są niebezpieczne i dla tego nie przysługują się handlowi świata, który wymaga porządku, pewności i bezpieczeństwa. Słusznie więc, że drogi dotychczasowe napadane przez rozbójników, przejdą na własność Stanów Zjednoczonych, które jedne mogą utrzymać na wodzy rozbójników i zaprowadzić porządek w służbie na onych drogach należących właściwie do całego świata.

(Z kor. Cx.) W polityce pełno ruchu i oczekiwania. Kryzys parlamentarna w Anglii, otwarcie konferencji w sprawie neufchatelskiej, powiększenie się konfliktu pomiędzy Danią a państwami niemieckimi w sprawie holsteińsko-lauenburgskiej, te są kwestye, które tu obecnie najwięcej umysły zajmują. Klęska poniesiona przez lorda Palmerstona przyjęta była z większą lub mniejszą radością przez wszystkie opinie polityczne. Lord „podżegacz”, który przez całe życie swoje zawodził wszystkie oczekiwania i nadzieje tak gabinetów jak narodowości, nie dziwnego, że w końcu nie znajduje społeczeństwa w żadnym stronnictwie i opinii. Ale Anglii dzisiejsza klęska gabinetu Palmerstona jest zapowiedzeniem nie tak ministeryalnego jako raczej parlamentarnego przesilenia. Bliski czas pokaże, czy parlament na tem silniejszych stanie nogach i będzie i nadal, tak jak był dotąd, wszechwładnym w Anglii, czyli też stanie się narzędziem następujących po sobie gabinetów na wzór dawniejszych i pseudo-konstytucyjnych systemów na kontynencie. We Francji odzywają się już głosy półurzędowej prasy, że Anglia nie może być dłużej dawnym parlamentaryzmem rządona, bo ten się przeżył. Gdyby do tego przyjąć miało, trzeba by sobie wtenczas zaśpiewać: „Rule, nie Brytania, lecz Europa.”

Pierwsze obrady konferencyjne w sprawie newszatskiej potwierdzają, że rzecz nie będzie nanowo od samego początku traktowana, tak jakby w niej dotąd nie było postanowionem, lecz że załatwiać się będzie na podstawie przyjętej poprzednio za pośrednictwem Francji umowy, której głównym punktem jest zrzeczenie się Prus, pod stosownymi warunkami, zwierzchnictwa swego nad kantonem newszatskim. Tu mniemają, że konferencye prędko się skończą i sprawa będzie stanowczo bez protestacyi z jednej lub drugiej strony załatwiona.

Szczecin, 16. Marca. — Nowo pruska gazeta zamieszcza o cie zundowem najwięzsz wiadomości. Skoro traktat o cie zundowe zostanie podpisany, okręty wszystkie przepływać będą przez Zund bez żadnej opłaty, chociaż traktat ten jeszcze nie otrzymał ratyfikacyi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 12. Marca. — N. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika królestwa, dozwolił przebywającym za granicą wychodźcom polskim, Ferdynandowi Kulczyckiemu, Emilowi Truskolaskiemu, Józefowi Malewskiemu, Henrykowi Rudowskiemu, i księżom Augustynowi Kuliszewskiemu i Stanisławowi Słotwińskiemu, powrócić do Królestwa Polskiego na zasadach najwyższego ukazu z 27. Maja 1856.

— Rada administracyjna mianowała: księdza Jana Dekerta, prałata archidyacona, prałatem dziekanem kapituły metropolitalnej warszawskiej; księdza Antoniego Białobrzelskiego, prałata scholastyka, prałatem archidyaconem kapituły metropolitalnej warszawskiej; księdza Józefa Gierwatowskiego, kanonika metropolitalnego, prałatem scholastykiem kapituły metropolitalnej warszawskiej; księdza Benedykta Wyszynskiego, kanonika metropolitalnego, prałatem kustoszem kapituły metropolitalnej warszawskiej.

— Na poparcie zdania naszego objawionego co do czerwcowej komety, podajemy tu nadesłaną nam w tym celu uwagę dyrektora obserwatorium warszawskiego, brzmiącą jak następuje: „Kometa mająca się podług doniesien gazet niemieckich, ukazać dnia 13. Czerwca r. b. i spotkać z ziemią, jest czystym wymysłem gazetarskim, nie mającym żadnej prawdziwej zasady, tak samo jak kometa cherburgska i balony Gavarniego. Rzecz osobliwa, iż tak mylna i bezzasadna wiadomość, znalazła i u nas wiarę u wielu osób. O tem domniemanem zjawisku, żadne pisma astronomiczne nie nie doniosły, a w artykułach niemieckich, donoszących o tej komecie, nie widzimy nazwiska żadnego ze znanych astronomów. Co się zaś tyczy komety Fabricyusza z r. 1556, wyrachowania astronomów pokazują, że jej powrót na teraźniejszy rok jest nie pewny, i że chociażby nastąpił, nie grozi jednak żadnem niebezpieczeństwem spotkania się z ziemią.” — J. Baranowski, dyrektor obserwatorium astronomicznego.

nie o sposobie wyrabiania gazu i wymienić ciała, z których się on wydobywa najkorzystniej.

Ponieważ jak już wiemy, wodoród dwuwęglowy i wodoród czysty są dotąd gazami najdogodniej używanymi w oświetlaniu, a szczególnie pierwszy z powodu swego wielkiego blasku, oczywista więc, że wszelkie ciała zawierające w swym składzie który z tych gazów, może być użytem do wyrabiania go. Cała różnica pomiędzy ciałami temi zachodzi taka, że jedno z nich wydzielają go obficie niżli drugie, a nadto także w wyborze ich trzeba mieć wzgląd jeszcze i na to, by materiały były jak najmniej kosztownym, co tem samem zwiększa jego korzyść w praktycznym użyciu. Z tego więc względu nie zawsze używają ciała najobficiej gaz wydzielające, jeżeli tylko te ostatnie są nazbyt drogiemi. Cena zaś reszty materiałów jest rzeczą zupełnie względną, bo miejscową, i żadna ogólna skala ocenienia przyjęta być nie może. W ogóle, główne materiały z których się gaz wyrabia, są następujące: węgiel kamienny, drzewo, wszelkie tłustości, smoly, wody mydlane i nakoniec czysta woda. Użycie tej ostatniej szczególniejszej zdaje się mieć bardzo wielką przyszłość przed sobą, bowiem jest to jeden z materiałów najpowszechniejszych w naturze i najniewyczerpańszych. Dotąd jednak woda mało jest używaną w wyrabianiu gazu oświetlającego, najpowszechniej zaś używają tłusty węgiel kamienny.

Przyrząd służący do wydobywania gazu jest następny. W obszerną nadogniskową przestrzeń pieca

plomienistego, wchodzi dwa wielkie surowcowe lub gliniane walce eliptyczne. Walce te zamknięte są z jednej strony, mianowicie z tej, która wsuniona jest w ścianę pieca; drugi zaś ich koniec otwarty przed piec wystaje. Przez te otwory naładowuje się je do połowy ich objętości węglem kamiennym, a następnie kłapami żelaznemi szczelnie zamyka. Węgle w ten sposób prażone nad ogniem w tych walcach żelaznych lub glinianych przez godzin kilka (od 4 do 6), wywięzują wielką ilość parów i gazów (wodną parę, smolne lotne cząstki, wodoród siarkowy, węgiel amonii, kwas węglany, niedokwas węgla, wodoród węglowy, wodoród dwuwęglowy itd.), z których jedne mogą służyć do użytku oświetlania, a inne przeciwnie poprzednio osadzić należy, przez stósowne płukania, zostawiając tylko gaz żądany, należyte oczyszczony. To oczyszczenie gazu odbywa się w bardzo prosty sposób, za pośrednictwem rur idących od tych cylindrów, które się następnie stósownie do potrzeby załamują w dowolną ilość kolan. Cały ten przyrząd nie może być dokładnie opisanym bez pomocy rysunkowej, lecz ogólne o nim jednak pojęcie łatwo sobie zrobić można.

Idzie naprzód o ostudzenie gazu i osadzenie wszystkich części lotnych tworzących się w czasie destylacyi. Otrzymuje się to z łatwością, przeprowadzając i pary i gazy do skrzyni żelaznej zwaną *oziebnikiem* napełnionej zimną wodą, w której się skraplają wszystkie pary, cząstki smolne i amoniakalne, i dopiero po ich strąceniu pozostałe same prawie gazy wpro-

— W Królestwie Polskiem spodziewają się ogólnie pewnych zmian na korzyść narodowości oraz na korzyść lepszej i mniej zawziętej administracyi; wielu jednak obawia się, aby te nadzieje nie spełzły na niczem jak w roku ubiegłym. Co do tych zmian, obiega mnóstwo pogłosek mówiących: to o zupełnem przywróceniu języka polskiego w szkołach i w tych urzędach do których wprowadzono rosyjski (zarząd poczt, komor), to o przywróceniu ośmiu województw itd. Gdy jednak wieści te są wątpliwe, nie chcemy tu wszystkich powtarzać. Ta jednak nadzieja zmian jest powszechna i jakby w powietrzu, a kilka faktów i rozporządzeń rządowych daje jej niejaka otuchę. Do faktów tych liczą: Powołanie do Petersburga pewnego generała dla tłumaczenia się z popełnionych nadużyć przy uwięzieniach i przesładowaniach wielu osób oraz aresztowanie współwinnych. Pewne zwolnienie w cenzurze i większą wolność pisania, która jednak jest daleką od istniejącej w Petersburgu, a jeszcze dalszą od owego doniesienia zamieszczonego w uctonój Allgemeine Augsb. Ztg. a powtórnego przez wiele gazet niemieckich, „iż dzienniki polskie i rosyjskie niepodlegają już żadnym ograniczeniom cenzuralnym w rozprawach o rzeczach krajowych i w ocaleniu spraw wewnętrznych” *Die polnischen und russischen Zeitungen, die bei Besprechung inländischer Zustände gegenwärtig fast gar keiner Beschränkung mehr unterliegen*, które to doniesienie imprawdopodobne a raczej fałszywe jak zwykle korespondenta z nad granicy polskiej, jest prawie szyderstwem przy obecnym stanie rzeczy; gdyż właśnie o sprawach wewnętrznych niewolno zupełnie rozprawiać dziennikom i oceniać wypadków krajowych.

Jednym także z takich faktów zapowiadających pewne zmiany, jest następujący wypadek: Jeszcze w roku zeszłym w czasie bytności cesarza, księcia Paulini z Jasnej góry w Częstochowie podali prośbę o pozwolenie wzniesienia pomnika w Częstochowie sławnemu Kordeckiemu, mnichowi-bohaterowi a ich niegdyś przełożonemu, i zebrania potrzebnego na to funduszu przez składki prywatne. Cesarz przychylił się do prośby pod warunkiem jeżeli władza miejscowa nie będzie miała nic przeciwko temu. Lecz właśnie władza miejscowa miała wiele przeciw temu, a nawet zarządziła jakieś śledztwo na podających prośbę księży Paulinów. Gdy o tem przesładowaniu cesarzowi doniesiono, monarcha oświadczył swe nieukontentowanie miejscowej władzy, udzielił bezwarunkowe pozwolenie na stawianie pomnika, a nawet polecił wypłacić z własnej szkatuły 30,000 złp. na składkę w celu jego wzniesienia dozwoloną.

Utrzymują powszechnie, iż cesarz okazuje swe niezadowolenie osobom, które w roku zeszłym odradziły mu wprowadzenie reform w Królestwie Polskiem i odwoływały go od ogłoszenia ogólniejszej i istotniejszej amnestyi. Mówią, że cesarzowa matka i wielki książę Michał mieszkać będą stale w Warszawie, pierwsza z powodu, że klimat warszawski jest łagodniejszy i zdrowszy niżeli petersburski, drugi przy matce, w charakterze dotychczasowym naczelnika artyleryi armii. Niektórzy widzą w tym wielkim księciu, który właśnie przybył do Warszawy z zagranicy, przyszłego namiestnika cesarskiego w Królestwie, i utrzymują, że książę Gorczaków chce się usunąć od zarządu tego kraju z przyczyny osłabionego zdrowia. Zwracamy jednak uwagę czytelników, że wszystkie wyżej zamieszczone wiadomości — prócz dwóch faktów: o pociągnięciu do odpowiedzialności pewnego generała, i o pozwoleniu wzniesienia pomnika Kordeckiemu — są to niepewne wieści obiegające Warszawę, które jako takie bez żadnych uwag podajemy, a podać winniśmy choćby dla tego powodu, że objaśniają położenie rzeczy w tym kraju. (Czas.)

Francya.

Paryż, 12. Marca. — Książę Daniło nie miał dotąd posłuchania u cesarza, chociaż on miał prosić.

Konferencya zebrana tu w sprawie newszatskiej nie miała dotąd trzeciego posiedzenia.

Wczoraj był wieczór u hr. Walewskiego; książę Daniło był na nim.

Dziś wybuchł ogień w dzielnicy św. Antoniego. Pasaż Vancanson całkiem spłonął. Około 5tej po południu uśmierzone pożar.

— Korespondencya prywatna z Neapolu pod dniem 3. Marca donosi, że liczba politycznych więźniów, którzy przystali na deportacyę siebie do Ameryki, wynosiła 240 osób.

— Pani Ristori oczekiwana jest 1. Kwietnia w Paryżu.

wadza się do tak zwanego *plóknicy*, mieszczącego mleko wapienne, czyli wapno lasowane, rozpuszczone z dwudziestoma częściami wody. (Uznano jednak za dogodniejsze przepuszczać teraz gazy przez kilka warstw mchu lub siano osypanego wapnem gaszonem.) W tej plóknicy pozostaje duża część gazów niepotrzebnych i już sam tylko czysty gaz oświetlający, przepłukany należyte, ulatede bankami przez mleko wapienne i przez stósowną rurę wchodzi do *gazobiornika*, to jest do kadzi lub cysterny wykopanej w ziemi i wyłożonej kamieniem. Kadź taka lub cysterna napełniane są wodą, w którą nurza się dzwon żelazny przeciwważony stósownym ciężarem. W ten dzwon zbiera się gaz oświetlający, który przez stósownie urządzone rury rozprowadza się wedle potrzeby drogą kanałów na wszystkie części, czy to budynku jakiego, czy miasta nawet całego. Od tych głównych rur rozchodzą się znów inne małe, wznoszące się wedle potrzeby na piętra domów i do dzióbeków latar, i tam dopiero gaz wypuszczony za pomocą odkręcania kranu, zapala się za byle przytknięciem ognia i płonie pięknym białym, jarzącym płomieniem. Otwór dzióbka nadać może płomieniowi kształt dowolny, prosty lub wachlarzykowaty. Ten ostatni jako najdogodniejszy zwykle im nadają, i takim właśnie płomieniem rozważloryzonym widzimy palący się gaz w latariach naszego miasta. Ilość gazu wypalającego się w jednym dzióbku w ciągu godziny wynosi 140 kwart.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— 16. Marca, jako dnia narodzenia się cesarzewicza zamieści, jak słychać, Monitor obszerną listę wyniesień na stopnie oficerskie, i zamianowań na rycerzy legii honorowej.

Pays zawiera dziś artykuł, w którym mówi o układzie między Anglią i Persją w sposób, mający znaczenie. W artykule tym zaledwo ukrywa się antyangielskie uczucie, z drugiej strony przebiega się wielka predykcja dla Rosji, i uwydatnia wpływ, jaki pozyskał szach perski przez ostatnią wojnę, i wykazuje nadzwyczaj wielkie stanowisko Francji przy dworze teherańskim.

— To samo pismo twierdzi, że Rosja w czasie ostatniej wojny nie interweniowała z bronią w rękę i że korpus obserwacyjny, stojący na własnym terytorium rosyjskim, nie przeszedł wcale granicy perskiej.

(Kor. Cz.) Tylko Debaty tryumfują z przegranej lorda Palmerstona. Dzienniki rządowe milczą. Siècle żałuje lorda i ma nadzieję, że nowe elekcje rządzą jego utwierdzą. Siècle widzi w tych, którzy głosowali przeciw lordowi dawną partję dworską, dawnych ultraprzyjaciół pokoju. W parlamencie angielskim, przegrana na gruncie polityki zagranicznej, jest bardzo rzadkim przykładem. Jest to dopiero drugi przykład. Pierwszy miał miejsce po pokoju zawartym w Amient.

Przesłany dawniej do Londynu traktat pokoju między Anglią a Persją, był tylko projektem. Właściwy traktat został podpisany w paryskiej ambasadzie angielskiej dnia 4. b. m. Debata podnoszą jako zaszczyt dla Francji, że traktat został zawarty w skutek mediacji francuskiej.

La Presse ogłosiła artykuł o dziele X. Y. Z. Autor artykułu wystawił niebezpieczeństwo Europy od strony Rosji, ale p. Nefftzer, naczelny redaktor dziennika, dodał przypisek, w którym wyraził nadzieję, że cywilizacja i ekonomia polityczna stanowisko Rosji zmieni i to państwo w jego granicach ustali. Potomność kwestję tę rozstrzygnie. Artykuł la Presse o Szwecji, jeszcze nie wyszedł.

Independance twierdzi, że rząd francuski nie jest kontent, iż generał Todleben zwiedza twierdze konfederacji niemieckiej. Wątpię, aby było w tem co prawdy, bo wiem, że generałowie rosyjscy zwiedzają twierdze i zakłady wojenne francuskie, i że rząd francuski w tem im nie przeszkadza. Wszyscy podróżujący Rosyanie odebrali rozkaz przypatrywania się Zachodowi i zdawania raportów z tego, co widzieli.

Mówią, że hr. de Morny popadł w rodzaj nienacki, nie z przyczyny swego ambasadora, lecz z przyczyny nienacku w jakim zostawił swe interesa we Francji, mianowicie interes drogi Grand central, który kosztuje rząd wiele mozołów.

Przybył do Paryża władca Danił. Przybył także marszałek Randon. Onegdaj rada stanu udała się do tuileryów dla naradzenia się nad projektem nałożenia podatku na akcyje. Rada się nie skończyła. Będzie może jeszcze druga a może i trzecia. Cesarz jest za podatkiem. Jest także za skasowaniem kulisy Courtiers marons, których raboteurs de la Bourse nazywa. Cesarz chce zostawić samych regularnych meklerów, powiększając ich liczbę, albo ustanawiając obok nich osobnych przysięgłych agentów, do sprzedania wartości przemysłowych.

Nowy kodeks wojskowy przedstawiony izbie jest łagodniejszy niż dawny. Dawny był drańskim.

Od dnia 9. b. m. cesarz będzie przyjmował w wieczór w tuileryach wszystkich dygnitarzy i urzędników, których wczorajszy Monitor wyliczył. Przyjęcia te dadzą cesarzowi możność dowiedzenia się o wszystkim, co się dzieje.

Nie wiem, czy wiecie o jednym szczególe, który się zdarzył na balu kostiumowym, danym przez hr. Walewskiego. Na tym balu był sztyfonier, z zapaloną latarką jak Diogenes. Spostrzegłszy go cesarz zapytał: «czego szukasz?» on na to: «szukałem człowieka». Powiedziawszy to sztyfonier, zgasił latarkę i cesarzowi głęboko się pokłonił.

Książę Canino jest bardzo słaby. Jest on zbyt otyłym i oddychać nie może. Noce musi przepędzać w krześle z otwartymi oknami.

Zreorganizowany dziennik la Patrie ogłasza artykuły panów Nisard, Cohen, Cuheval-Clarigny itd. Redakcja dziennika jest lepszą, lecz zbyt pretensjonalną. Prawda, że dziennikarstwo dzisiejsze, nie może mieć misji polemizowania lecz nauczania.

Rządowy dziennik la Verité ma się zamienić na Courrier de Paris, którego naczelnym redaktorem będzie pan Feliks Mornaud. Obecnie wszystkie dzienniki wieczorne są rządowe (Gazeta francuska może za taką uchodzić). Z dzienników rannych nie są rządowymi: Débats, Siècle, Assemble nationale i Union. Emil de Girardin ma wydać osobne artykuły o wolności, które w Gazecie francuskiej ogłosił.

Dupin ogłosił mały tomik pod tytułem: «Règles de droit et de morale tirées de l'Écriture Sainte». Jest to rodzaj krytyki dzieła Bossueta: «Politique tirée de progrès paroles de l'Écriture». Bossuet był za rządem absolutnym, łagodnym samym sumieniem monarchy, a Dupin jest za rządem mieszanym.

Recepcja w akademii p. de Falloux, nastąpi d. 26. b. m., a wybór nowego akademika, w miejsce pana de Salvandy nastąpi d. 31.

Niedorzeczne zapowiedzenie o przyjściu komety dnia 13. Czerwca, zaczyna niepokoić umysły tchórzliwe lub ograniczone. Rząd dał astronomom rozkaz uspokojenia opinii. Kometa nie przyjdzie, a jeżeli przyjdzie, nie złego nam nie zrobi. Będziemy żyli jak żyjemy, jedni w szczęściu, drudzy w nieszczęściu i jak komu los przeznaczył. W Anglii śmieją się z Francuzów i ani myślą o komecie.

Anglia.

Londyn, 12. Marca. — Cały kraj zajmują nowe wybory. Większa część członków liberalnych, którzy w sprawie chińskiej przeciw rządowi głosowali, spieszy do miejsc swych wyborów, aby się przed wyborcami z tego usprawiedliwić, oświadczając, iż jak dawniej tak i dziś zgadzają się z lorda Palmerstona, i że tylko w jednym tym razie różnili się od niego, że zresztą poczytują go za najgodniejszego ministra Anglii w obecnych okolicznościach, i że jego wystąpienie w szranki wyborcze otoczy go większością znacniejszą niż dotąd.

— Podług listu z Paryża, w drugim wydaniu Timesa wydrukowanego, przybędzie do Londynu z Paryża książę Danił.

— W izbie wyższej z d. 12. Marca, oświadczył minister wojny lord Panmure, że rząd wyśle wojska do Kantonu, ale nie z indyjskich.

Galicja.

Gaz. Lwowska donosi z 5. Marca: C. k. wicekonsul w Bełzie w Besarabii, otrzymawszy wezwanie z c. k. jlnego konsulatu w Odessie, by doniósł wys. władzom krajowym we Lwowie i Czerniowcach, czyli i w jakim stopniu w sąsiednich guberniach rosyjskich panuje tak zwana sybirska zaraza na konie, przesłał następujące sprawozdanie pod d. 20. Lutego r. b.

O zarazie sybirskiej na konie, któraby w tak wysokim stopniu grasować miała w sąsiednich guberniach rosyjskich, nie tutaj nie słyszano, mianowicie podczas odbytego niedawno jarmarku bełzkiego.

Stan zdrowia koni na Besarabii w ogóle jest pomyślny wyjąwszy pojawiających się tu i owdzie dość częstych wypadków zapalenia śledziony. Ale lubo ta choroba jest zaraźliwa i najczęściej za sobą pociąga zapalenie płuc, jednak charakter jej jest często sporadyczny i nierozszerza się powietrzem jak zaraza na bydło rogate.

W Bełzie samym i w okolicy zdarzały się wypadki takiej choroby na konie. Koń rasowy dobrze żywiony i należycie w stajni utrzymywany zachorował nagle. Z razu dostał drżenia w tylnych częściach, obroku brać niechciał, bił ciągle nogami i często padał. Nazajutrz pokazały się wielkie wrzody na szyi i na głowie konia, co było niezawodnym znakiem, że choroba już niedo-wyleczenia, i rzeczywiście koń tej samej nocy zginął. Przy drugim takim wypadku przecięto po upuszczeniu krwi wrzód, z którego wyciekła materyja ciemno-żółta. Jednak wrzód był po lewej stronie piersi i nie sięgał ani do gardła ani do głowy. Jakoż koń czwartego dnia wyzdrowiał.

Z tych dwóch, jak z innych wypadków na wsi wnosić można, że jeżeli rzeczywiście panuje w guberniach rosyjskich jaka zaraza na konie, tedy nie jest niczem innem jak zapaleniem śledziony połączonem z zapaleniem płuc, którą to chorobę na Besarabii nazywają Dalak.

Hiszpania.

Z Madrytu pod dn. 10. Marca donoszą: Zurnal La Espana twierdzi, że rząd angielski i francuski otwarcie przyznaje Hiszpanii prawo domagania się od Stanów Zjednoczonych neutralności w razie wojny przeciw Mexiko wytoczonej.

Madryt, 7. Marca. — Osoby najbliżej dworu stojące uważają za rzecz konieczną, upadek ministerstwa Narvaeza przed zwołaniem kortezów. I pewno też jest, że książę doznaje u dworu zimnego obejścia, chociaż się tam trzymają polityki konstytucyjnej, za której zwolennika i zwiastuna uchodzą rad książę. Mówią, że królowa pała ku ministrowi prezydentowi niechęcią, której ani on sam, ani jego partyzanci przemódz nie zdolają. Mówią, że w liście, który książę Valency do hrabiego Luceny w r. 1854 napisał był, wyraźnie powiedziano, że rewolucji daje porękę tylko pod tym warunkiem, że on dąży do zmiany dynastji, i że królowa o wyrazie swojej uległości do swjej osoby z strony swego ministra prezydenta się dowiedziała.

— Budżet ogłoszony wywołuje żywą polemikę, bo podwyższono bez dostatecznego powodu niektóre pozycje w wydatkach.

Azja.

Jeżeli wiadomości z Kaukazu do Konstantynopola nadeszły zasługują na wiarę, tedy wojska rosyjskie nad Labą poniosły klęskę, zniewalając je cofnąć się na drugi brzeg rzeki, przyczem postradały 400 ludzi i 4 działa, jako i część ładunku.

— Wiadomości z Abuszaeru dochodzą aż do 23. Stycznia. W ogóle wojsko angielskie było w zdrowym stanie, opatrzone w zasób żywności. Nie zaszyły żadne nowe operacje wojenne. Generał Outram nie był jeszcze przybył. Konferencje między sir J. Lawrence i Dost Mohamed zerwane zostały w dniu 23. Stycznia. Dost Mohamed wyjechał w tym dniu do Kabul. — Podług wieści krążących ma być w Kanadzie utworzone poselstwo angielskie.

— Wiadomości z Bombay do 6. Lutego, z Hong-Kong zaś są aż do 30. Stycznia. W ostatnim miejscu wywołała wielką trwogę wiadomość, że chcą Anglików otruć. Przedsiębiorca piekarni z 9 innymi Chinczykami został schwytany i do sądu oddany. Jako zapłata za ten zdraziecki zamach przeciw Anglikom, spalono przedmieście zachodnie Kantonu.

Kronika miejscowa.

Leszno, 15. Marca. — Ministerstwo handlu, przemysłu i robót publicznych potwierdziło plan wybudowania dworca tymczasowego kolei żelaznej na prawym brzegu Odry pod Głogowem. Poczyniło w nim pewne zmiany, aby zmniejszyć kosztu budowy i tak dworzec nie będzie w sobie mieścić pomieszczeń dla urzędników umieszczonych przy kolei. Tym sposobem stanie budynku już w Sierpniu r. b., a kolej żelazna oddana będzie do użytku publicznego przed nadejściem jesieni. Kosztu na budowę wielkiego mostu na Odrze obliczono pierwotnie na 661,000 tal., kosztu te jednak z powodu nieprzewidzianych trudności znacznie więcej wynoszą. Kosztu samego mostu na rzece wyniosą 559,000 tal., oprócz innych, jako regulacji rzeki i wzmocnienia brzegów. Z pewnego źródła dochodzi nas także wiadomość, że roboty około kolei żelaznej z Poznania do Bydgoszczy zawieszono na rok jeden z powodu braku pieniędzy. Od kilku dni urządzono pociągi nocne na kolei żelaznej między Wrocławiem i Poznaniem, które przez Styczeń i Luty nieodchodziły. Dotąd na tej kolei mało przejeżdża podróżnych, dla tego też pociągi osobowe są szczupłe. — Wczorajszym pociągiem wrocławskim przybył tu z Krotoszyna radca szkolny Mehring z Poznania i udał się niebawem do Wschowy, aby tamieczną zwiedzić szkołę realną.

NEKROLOG.

(Nadesłano.)

Rok bieżący niedawno rozpoczęty, ciężkimi stratami naznaczonym już został. Prawie w tym samym czasie gdy oplakiwano zgon nestora wojowników naszych, straciła ojczyzna jedną z najzaciejszych cór swoich. W dniu 14. Lutego zgasła w Kutnie w dobrach swych dziedzicznych Walentyna Mniewska, córka b. prefekta departamentu bydgoskiego, senatora, wojewody i ministra rządu narodowego i Franciszki z Rzętkowskich. Wielką próżnię uczyniła w społeczeństwie polskim śmierć tej znakomitej Polki, życie jej bowiem było jednym pasmem cnót i pięknych uczynków. Pielęgnując w sereu najtkliwsze do ojczyzny przywiązanie, szanując pamiątki przeszłości, związki rodzinne, stosunki przyjaźni, dom swój uczyniła wzorem polskich domów, była

w nim prawdziwa gościnność połączona z polorem wyższego ukształcenia. Znakomitych zdolności umysłowych, w naukach szukała rozrywki, a lubo majetna, daleka od wszelkiej próżności, była prawdziwie ową „dzielnią niewiastą” pisma ęgo. Cóż dopiero o jej sercu powiedzieć, słusznie aniołem miłosierdzia nazwana, cnotę miłości bliźniego do najwyższego posiadała stopnia, świadczą o tym najmocniej te łzy, które po zgonie jej płyną niezliczonego mnóstwa sierót i nieszczęśliwych, których matką i opiekunką była. Nieprzebrane też były jej jalmużny tak jak nieprzebrane było jej miłosierdzie! Prawdziwie i głęboko religijna, umiała tak w powodzeniu jak w nieszczęściu zachować niezachwianą spokojność umysłu, a jeżeli się spodobało Bogu dotknąć ją kiedy bolesnym ciosem, służyło to tylko ku jej udoskonaleniu, i wzniosła się też cnotami swemi tak wysoko, iż słusznie jako wzór podać ją można młodszemu pokoleniu. Pokój jej drogim ceniom! wieczna pamięć jej wielkim cnotom! Boże litościwy! jeżeli wola twoja święta była, zabrać z pośród nas osoby które były ozdobą, chlubą nieszczęśliwego narodu, dozwól i spraw aby miejsca ich opróżnione niepozostały!.....

Z. Z.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 16. Marca.

Pszemica 48—84 tal.

Zyto 42½—43 tal., na Marzec 42½— $\frac{3}{8}$ tal., na Marzec Kwiecień 42½ tal., na dostawę wiosenną 43½—43 tal., na Maj Czerwiec 43½— $\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 44 tal.

Olej rzepiowy 17½ tal., na Marzec 17½ tal., na Marzec Kwiecień 17½ tal., na Kwiecień Maj 17½— $\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 15½— $\frac{1}{8}$ tal.

Okowita bez beczi 28½—29 tal., na Marzec 28½—29 tal., na Marzec Kwiecień i Kwiecień Maj 28½—29 tal., na Maj Czerwiec 29 tal., na Czerwiec Lipiec 29½— $\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 29½ tal.

W Czwartek dnia 26. Marca r. b. dany będzie teatr amatorski w Śremie w sali Pana Kadzidłowskiego, na cel dobroczynny.

W dniu 15. Marca r. b. zakończyła doczesne życie, Stefania z Lalewiczów Sempolowska w Gowarzewie.

Pogrzeb odbędzie się w Tulcach 18. t. m. O czém donosi

Strapiiony mąż i familia.

OBWIESZCZENIE.

Pierwszy jarmark bydelny odbędzie się w mieście Poznaniu dnia 3. Kwietnia r. b., drugi koński i bydelny w dniach 3. i 4. Lipca r. b., trzeci bydelny dnia 25. Września r. b., czwarty bydelny dnia 18. Grudnia r. b. na placu Działowym i ulicach przybocznych na to przeznaczonych, co niniejszem do publicznej podajemy wiadomości.

Poznań, dnia 11. Marca 1857.

Magistrat.

LOTERYA.

Odnawienie losów do 3ej klasy, 115 loteryi powinno, pod utratą prawa do nich, do 21. m. b. nastąpić. Poznań, dnia 17. Marca 1857.

Nadkollektor loteryi **Bielefeld.**

Zakład leczenia zimną wodą w W. Wilczaku pod Bydgoszczem.

Na dniu dzisiejszym przejąłem zakład ten w bliskości miasta położony i z gimnastyką szwedzką połączony. Chorzy mogą być natychmiast do niego przyjmowani. Będąc sam wyleczony w tym zakładzie, starać się będę, abym przy umiarkowanych cenach, ile tylko możliwości, dogodził leczącym się tu gościom; a przeto, abym nie tylko dotychczasową sławę tego zakładu utrzymał, ale abym takową podniósł.

Wilczak, dnia 15. Marca 1857.

J. Pirschel.

Ze względu na powyższe doniesienie Pana Pirscha oświadczam, że leczenie zimną wodą w zakładzie w W. Wilczaku, odbywa się pod moim dozorem i że przez połączenie takowego z gimnastyką szwedzką, szczególnie wypadki w kuracji tym przędzają bywają osiągnięte. Zameldowania się przyjmuje

Król. Radzca zdrowia **Dr. Borchart,** w Bydgoszczy.

Francuskie hafty, koronkowe Kołnierzyki, Rękawy i całkie Garnitury i Mantyle, waleńcyjskie, brukselskie i prawdziwe francuskie Koronki odebrała i poleca po cenach najumiarkowańszych

H. Żuromska z Szulców, ulica Fryderykowska Nr. 32.

Dom. **Grabonog** pod Gostyniem, ma znaczną ilość szczepów orzechów włoskich na sprzedaż.

Świeżo palone **Gogolińskie wapno** mam ciągle w zapasie i ofiaruję takowe po **1 Tal. 5 Sgr. za beczkę à 4 sześle**, (bez beczi).

Wapno Rüdersdorfskie każe także i nadal w moich wapniarniach palić i sprzedaję takowe po bardzo miernych cenach.

Sprzedaję mego **Gogolińskiego wapna**, poleciłem na stacyach w **Kościanie** i **Czempiniu** Panu **S. Laskowiczowi młodszemu** w **Kościanie** i na stacyi w **Wronkach** Panu **Wiktorowi Jeremias** tamże; Panowie ci są w możności wykonania wszelkich poleceń po cenach najtańszych.

Tymczasowie przyjmuję jeszcze sam polecenia na innych stacyach, albowiem dotyczące agentury obecnie urządzam.

Edward Ephraim, przy tylném Chwaliszewie 114.

Ktoby sobie życzył, abym przez dwa lub trzy tygodnie czasu mego wolnego, udzielał lekcye tańca w domu Jego, raczy się zgłosić listownie poste restante Kościan.

Kornel Szczepański.

Sikawki ogniowe gotowe, rozmaitej wielkości, poleca Fabryka wyrobów miedzianych i aparatów

J. Krysiwicz,

Wielkie Garbary Nr. 10.

Nasiona **olbrzymiej marchwi** i **buraków**, polecam w najlepszym gatunku, również skład mój liczny **nasion warzywa i kwiatów**. Katalogi moje udzielam na łaskawie żądania, bezpłatnie i franco.

Poznań, ulica Królewska Nr. 15a.

Handel nasion

Henryk Mayer,

ogrodnik sztuczny i handlujący.

Ćwikła, z ziemi rosnąca, czerwona, 110 funt. 15 Tal.

prawdziwa Pohla olbrzymia, pomarańczowa, 110 funtów 18 Tal.

Marchew, wielka, biała, z zieloną główką, olbrzymia, funt 12 Sgr.

Kapusta głowiasta, biała, funt 1 Tal.

Proso z grubemi kłociami, czysto żółte, funt 2 Sgr. Sześciotygodniowe kartofle, berlińska mecka 4 Sgr. poleca w towarze świeżym i własnym zbioru

A. Niessing, ogrodnik nasion w Lesznie.

Kopa szczepów jabłkowych po 15 Tal., gruszkowych po 16 Tal., trześniowych po 12 Tal., kasztanowych po 12 Tal., morwowych po 2 Tal., włoskich orzechów sztuka po 3 Złt. są do nabycia w ogrodzie w **Radojewie**.

Na nadchodzący czas siewu polecam najlepsze nasiona z siłą kiełkowania, wielkiej **żółtej rzepy na paszę i czerwonej turneipy**.

Smigiel.

C. E. Nitsche.



W Dominium **Śliwniki** za Ostrowem pod Skalmierzycami, obok komory głównej celną jest 230 skopów dużych dobrze grochem utuczonych na sprzedaż.

Szczecin, 16. Marca.

Pszemica 58—75 tal., na dostawę wiosenną 74 tal., na Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec 75 tal.

Zyto 42—43 tal., na dostawę wiosenną 44—43½ tal., na Maj Czerwiec 44½—44 tal., na Czerwiec Lipiec 44 tal.

Olej rzepiowy 16½ tal., na Kwiecień Maj 16½ tal., na Wrzesień Październik 15½ tal.

Okowita na dostawę wiosenną 12½—13 proc., na Maj Czerwiec 12½ proc., na Czerwiec Lipiec 12½ proc.

Przybyli do Poznania 17. Marca.

BAZAR: Jaraczewski z Lipna, Łącki z Slachcina, Bojanowski z Podlesia kościelnego, Jaraczewski z Jaraczewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Valentin z Międzychodu, Kayser z Wiednia, Traugott z Lipska, Feist z Mannheimu.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: hr. Czarnecki z Rakoniewic, Meissner z Bogdanowa, Sperling z Kikowa, Jauch z Hamburga, Müller z N. Strzelcy, Heuschert z Szczecina, Anclam z Magdeburga.

HOTEL DU NORD: hr. Międzyński z Pawłowa, Busse z Linowca, Drojecki z Zabiczyna.

POD CZARNYM ORŁEM: Dutkiewicz z Katarzynowa, Müller z Rawicza, Rogaliński z Soboty.

HOTEL BERLIŃSKI: Weber z Śremu, Scharff z Brzegu, Gottschalk z Lipska, Taraszkiewicz z Trzemeszna, Collas z Bydgoszczy, Knoblich z Wrocławia.

HOTEL PARYŻKI: Osiecki z Osieczny, prob. Waszkiewicz z Wszemborza, Fromholz z Nekli, Nowacki z Golina, Jarantowski z Wszemborza, Skrzydlewski z Zabrowa.

POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Feige i Fritsch z Wrocławia, Hoppe z Szczecina, Hoffmann z Bydgoszczy.

POD TRZEMA LILIAMI: Bronisz z Bieganowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Butjagin z Podola, ul. Rycka 1.; Willich z Gorzyna, ul. Wilhelmska 10.; Lemon z Berlina, Grobla 28.

W dobrach Schlieffen-Goltikow pod Koeslinem w Pomeranii, są na sprzedaż 100 dwuletnich i 300 starszych maciórek zdolnych do chowu. Welną płacną była w r. 1856. za centnar 90 Tal.; owce mogą być odebrane 15 Lipca 1857.

Dominium **Goltikow** pod Jankninem w Pomeranii.

Wróciwszy z targu frankfurckiego zaopatrzyłam na nowo handel mój świeżemi towarami i polecam je życzliwym względem szanownej mi publiczności

Katarzyna Żupańska, Rynek 59

Towary na bielnik

przyjmuje do końca Lipca

C. E. Nitsche w Śmiglu.

Doświadczony we wszelkich przymiotach gospodarczych radzca ekonomiczny, żonaty, mówiący język niemiecki i polski, szuka od 1. Lipca r. b. miejsca; adres jego udziela Expedycja gazety Poznańskiej.

Pomieszkania do wynajęcia od 1. Kwietnia r. b. na wielkich Garbarach Nr. 10.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 16. Marca 1857.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4½	99½	—
dito z roku 1850. . .	4½	—	99½
dito z roku 1852. . .	4½	—	99½
dito z roku 1853. . .	4	—	95½
dito z roku 1854. . .	4½	—	99½
Oblig. długu skarbowego	3½	—	84½
dito premii handlu morskiego . . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej .	3½	81½	—
dito miasta Berlina	4½	100	—
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	87½	—
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	87½
dito Pomorskie	3½	87½	—
dito W. X. Poznańskiego . . .	4	99½	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . . .	3½	86½	—
dito Szląskie	3½	—	86½
dito Prus zachodnich . . .	3½	82½	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	91½	—
Louisdory	—	—	110
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	102½